

133-procentowy wzrost kosztów utrzymania rządu

11 sierpnia 2019

Dobra sytuacja gospodarcza oraz duże transfery socjalne miały dać PiS-owi drugą kadencję i spokojne zwycięstwo nad opozycją w październikowych wyborach. Tymczasem na dwa miesiące przed terminem elekcji cała Polska żyje kosztownymi lotami marszałka Kuchcińskiego oraz tym kogo ze swoich kolegów zabierał na pokład rządowego Gulfstreama. Do domu mógł jeździć rządowa limuzyna. Byłoby taniej i ekonomicznej. Wolał jednak samolot mimo, iż limuzyna i tak musiała jechać w ślad za samolotem. Niestety ta ekipa rządowa ma ostatnio problem z zachowaniem umiaru.



Odnotujmy – koszt działalności Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w 2015 roku (tj. ostatnim roku rządów PO-PSL, kiedy wybory wygrał PiS) wyniósł łącznie 146,8 mln zł, a sama Kancelaria zatrudniała wówczas przeciętnie 555 osób. Trzy lata później (2018 rok) koszt działalności Kancelarii Premiera wzrósł do 342,5 mln zł (+133 proc. w porównaniu z 2015 rokiem), a przeciętne zatrudnienie urosło do poziomu 680 osób (+22,5 proc.)!

PiS odbiło władzę od PO między innymi na obietnicach wprowadzenie do polityki nowych standardów, a przede wszystkim zerwania z patologiami i sytuacjami, które do patologii mogły doprowadzić. Po blisko 4 latach od przejęcia władzy, PiS bardzo się do partii Tuska i Schetyny upodobił. W pewnych sferach (np. telewizyjna propaganda) notowane są zdecydowanie większe nieprawidłowości niż za PO.

Co gorsze – szumnie zapowiadane przez członków PiS projekty modernizacyjne (CPK, milion aut elektrycznych, nowoczesny sprzęt dla wojska) nie wyszły jeszcze z fazy koncepcyjno-konsultacyjnej. Zamiast tego mamy gigantyczny nepotyzm i kumoterstwo w spółkach Skarbu Państwa, „nagrody, które się należały”, czy sprawy takie, jak ta Kuchcińskiego lub opisywana powyżej kwestia drastycznego kosztu utrzymania rządu.

Pod tym względem PiS traci wiarygodność nie tylko u ludzi, którzy choćby potencjalnie mogli na nich zagłosować, ale również u swoich dotychczasowych wyborców. Skoro bowiem partia Kaczyńskiego nie różni się niczym od jej politycznych konkurentów, to dlaczego wyborcy mają na nią głosować?

Nowy establishment miał przede wszystkim służyć suwerenowi, a nie ordynarnie korzystać z przywilejów związanych z rządzeniem. Narracja zbudowana na słynnych „ośmiorniczkach” stała się w 2015 roku gwoździem do trumny dla Platformy Obywatelskiej. Czy takim samym gwoździem dla PiS w 2019 roku będzie sprawa Kuchcińskiego oraz inne „grzechy” łączone z nielimitowanym czerpaniem korzyści w związku z rządzeniem krajem?

Na podstawie: CiekaweLiczby.pl

Zdjęcie: Kancelaria Sejmu (CC BY 2.0)

Źródło: Niewygodne.info.pl